87546
RARA

87546
RARA

Dig 0260

WILNO

Z PRZED STU LAT



WILNO MCMXII

BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVIENSIS



SMUGLEWICZ

WILNO

Z PRZED STU LAT

W AKWARELACH

FRANCISZKA SMUGLEWICZA



WILNO · 1912

NAKŁADEM KSIĘGARNI JÓZEFA ZAWADZKIEGO

Zdobił książkę
Ferdynand Ruszczyc

BIBLIOTHECA VNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS

87546
III Raro

№ 132.

ODBITO W DRUKARNI JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE
KLISZE WYKONANE W ZAKŁADZIE CYNKOGRAFICZNYM S. FLEURY'EGO

OD WYDAWCY

WILNO

Z PRZED STU LAT

Dzięki kontaktowi naukowemu, jaki się nawiązał pomiędzy Wilnem i Krakowem, jesteśmy w możności dać poznać najszerszemu ogółowi widoki Wilna F. Smuglewicza z przed stu, czy więcej, lat.

Nietylko szersza publiczność, ale nawet nikt ze *współczesnego pokolenia* miłośników Wilna i badaczy naszej historyi lokalnej nie oglądał oryginału albumu Smuglewicza*), zawierającego 21 ilustracyi wileńskich, które tu dajemy w dokładnych reprodukcyach wedle zdjęć fotograficznych p. St. Peszki z Krakowa.

Smuglewicz wskrzesił przed nami *Wilno z przed stu lat,* pozostawił najcenniejszy dokument dla poznania starego Wilna.

Z pietyzmem należnym Smuglewiczowi i Wilnu podjęliśmy wydanie w odpowiednich ramach tego dokumentu, który nigdy nie straci na swojej wartości i pozostanie na zawsze dla badaczy i miłośników starego Wilna niewyczerpanem źródłem poznawania miasta.

Opracowanie strony artystycznej wydawnictwa powierzyliśmy w doświadczone ręce prof. F. Ruszczyca.

Tekst o Smuglewiczu dajemy pióra p. St. Peszki, młodego historyka sztuki, który przygotowuje do druku specyalną monografię, poświęconą temu warszawskiemu i wileńskiemu artyście.

Redakcyę wszystkich komentarzy topograficznych i historycznych do Wilna *z przed stu lat* objął p. Wacław Gizbert-Studnicki. Na pierwszem miejscu zaraz po ilustracyach został podany komentarz do nich z r. 1843, t. j. z tego jeszcze czasu, kiedy żywe były tradycye Wilna początku XIX w. i nawet schyłku

---

*) Album przechowuje się w Krakowie i należy dziś do zbiorów Muzeum Emeryka hr. Czapskiego przy Muzeum Narodowem.

BIBLIOTHECA VNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS

XVIII stulecia. Ów komentarz (pióra prof. Homolickiego przy współudziale artysty malarza W. Dmochowskiego) jest nieocenionym dokumentem, który dziś wymaga już fachowych wyjaśnień i uzupełnień, na podstawie gruntownego przestudyowania źródeł archiwalnych i planów starego miasta. Te uzupełnienia i wyjaśnienia podał p. W. G.-St., przytem zaczerpnął je z dokumentów archiwalnych z przed stu lat, dziś zupełnie nieznanych i nigdzie nie ogłaszanych w druku.

Książkę zamyka *komentarz graficzny*: opracowane przez p. W. G.-Studnickiego przy współudziale artystycznym p. F. Ruszczyca i technicznym p. Al. Halickiego — oznaczenie na planie m. Wilna położenia murów miejskich i bram przed ich zburzeniem.

„Wilno z przed stu lat" odbito w ilości 500 numerowanych egzemplarzy.

R. 1912. *Księgarnia Józefa Zawadzkiego w Wilnie.*

Spis Rzeczy

Franciszek Smuglewicz i jego działalność artystyczna

Franciszek Smuglewicz, syn Łukasza, malarza również, i Reginy z Olesińskich urodził się w Warszawie 6 października 1745 (umarł w Wilnie 8 września 1807, pochowany na Rosie — w katakumbach).

Od wczesnej młodości okazywał on wielki pociąg do malarstwa; mając lat zaledwie 17, jako stypendysta Stanisława Augusta Poniatowskiego, wówczas jeszcze stolnika litewskiego, udaje się do Rzymu na studya. Zrazu uczy się niewiadomo gdzie, później dostaje się do pracowni Rafaela Mengsa (1728 — 1779), przyjaciela Joachima Winkelmana. Wielbiciel starożytności, przejęty wzorami jej sztuki stał się Mengs twórcą nowego kierunku w malarstwie, zwanego klasycyzmem. Nic więc dziwnego, że Smuglewicz, stawiając sobie za wzór mistrza, zaczął swą twórczość od kopjowania wówczas właśnie odkrytych starożytnych dekoracyi ściennych w Ter-

mach Tytusa, które następnie wykonane zostały w reprodukcyach stalorytowych. Prócz tego wykonał całe mnóstwo ilustracyi do Pisma św., widoków Tivoli i szkiców ilustrujących wypadki historyi starożytnej, tematy do nich brał wprost z pisarzy rzymskich, jak o tem bardzo wymownie świadczy jego własnoręczny opis kilku rysunków, przysłanych królowi Stanisławowi Augustowi w r. 1773.

Z obrazów wykonanych w Rzymie do niedawna nie znano ani jednego; dziś wiemy o jednym, który w całej twórczości Smuglewicza jest najpiękniejszem, najbardziej skończonem dziełem. Jest to wielka kompozycya sufitowa w kościele polskim w Rzymie (San Stanislao dei Polachi przy uliczce Via delle Botteghe Oscure — dziś w rękach rosyjskich) przedstawiająca tryumf świętych polskich z św. Stanisławem Bisk. i św. Kazimierzem królewiczem na czele.

Dosyć późno, dopiero około r. 1780, wraca do kraju, do rodzinnej Warszawy, gdzie otwiera pracownię i wykonuje cały szereg utworów religijnych, portretowych i historycznych; wystarcza wspomnieć wielkie płótna do cerkwi wówczas unickiej jeszcze OO. Bazylianów na ul. Miodowej, następnie dla klasztoru Świętokrzyskiego na Łysej Górze, dla Kościoła X.X. Bożogrobców w Miechowie, dla cerkwi św. Jana we Lwowie. Dalej portrety biskupa Kajetana Sołtyka (w Krakowie u Franciszkanów), króla Stanisława Augusta (był w Łazienkach), cały szereg obrazów do galeryi królewskiej o treści przeważnie historycznej i alegorycznej. Z pracowni tej wyszło kilku zdolnych artystów, wśród których mamy Józefa Peszkę, nieodstępnego i najserdeczniejszego przyjaciela mistrza, późniejszego profesora malarstwa na Uniwersytecie Jagielońskim w Krakowie i Mateusza Tokarskiego, jednego ze zdolniejszych malarzy epoki Stanisława Augusta.

Z Warszawy wyjeżdża Smuglewicz kilka razy jużto do Berlina jużto do Trzemeszna, gdzie dekoruje freskami kościoł X.X. Kanoników regularnych. Wezwany wreszcie przez księcia Ignacego Massalskiego, biskupa wileńskiego, udaje się do Wilna na jeden rok 1785*), gdzie wykonuje szereg prac do restaurowanej wówczas przez Wawrzyńca Gucewicza katedry. Po powrocie z Wilna pracuje nadal w Warszawie, aż do roku 1797, w którym zostaje powołany na otwartą wówczas katedrę malarstwa i rysunków przy Uniwersytecie Wileńskim.

Nowootwarte pole pracy nastręczać musiało dużo trudności, a niekiedy nawet i przykrości (brak dobrych odlewów, obchodzenie się dzięki przesądom bez żywego modelu, brak środków pieniężnych) bo i artysta pomijając już nędzne życie, a przez to utratę zdrowia, zaczyna się powoli psuć, a z pracowni jego wychodzą dzieła świadczące o stopniowym zaniku fantazyi, kolorytu i oryginalności, czego najlepszym przykładem jest obraz przedstawiający męczeństwo św. Stanisława, w ołtarzu wikaryuszowskim w katedrze wileńskiej.

Prócz pracy nauczycielskiej wykonuje całe mnóstwo obrazów ołtarzowych, portretów, kompozycyi historycznych, rodzajowych i dekoracyjnych. W tym też czasie powstają z polecenia księcia Adama Czartoryskiego, ówczesnego kuratora okręgu naukowego wileńskiego nasze widoki, formatu przeważnie tego samego (32 cm. długości i $20^1/_2$ cm. szerokości), szkicowane najpierw ołówkiem, wykonane akwarelą są w jednym kolorze (sepia) z konturami obrysowanemi niekiedy tuszem. Mimo szkicowego tylko traktowania, oddające niekiedy tylko kontury i to w najprostszych liniach, oddają zawsze z podziwienia godną dokładnością wszystkie szczegóły architektoniczne i krajobrazowe — wprost przepiękne są te na których artysta prócz zabytku przedstawił jeszcze jakąś małą scenkę rodzajową, jak naprz. jarmark na konie na rysunku przedstawiajacym bramę Rudnicką lub modlących się żydów na tle przepięknego wnętrza bożnicy. W albumie naszym brak dziś trzech rysunków, a szkoda wielka, bo przedstawiały ratusz

---

*) Dowodzi tego list króla pisany do artysty w sprawie kopii portretu króla Jana Sobieskiego z pałacu Sapieżyńskiego na Antokolu. (Oryginał listu w gabinecie historyi sztuki przy Uniwersytecie Jagiel. w Krakowie).

przed restauracyą z roku 1785, bramy Trocką i Spaską, które bodaj czy nie są najlepszem jego dziełem tego okresu.

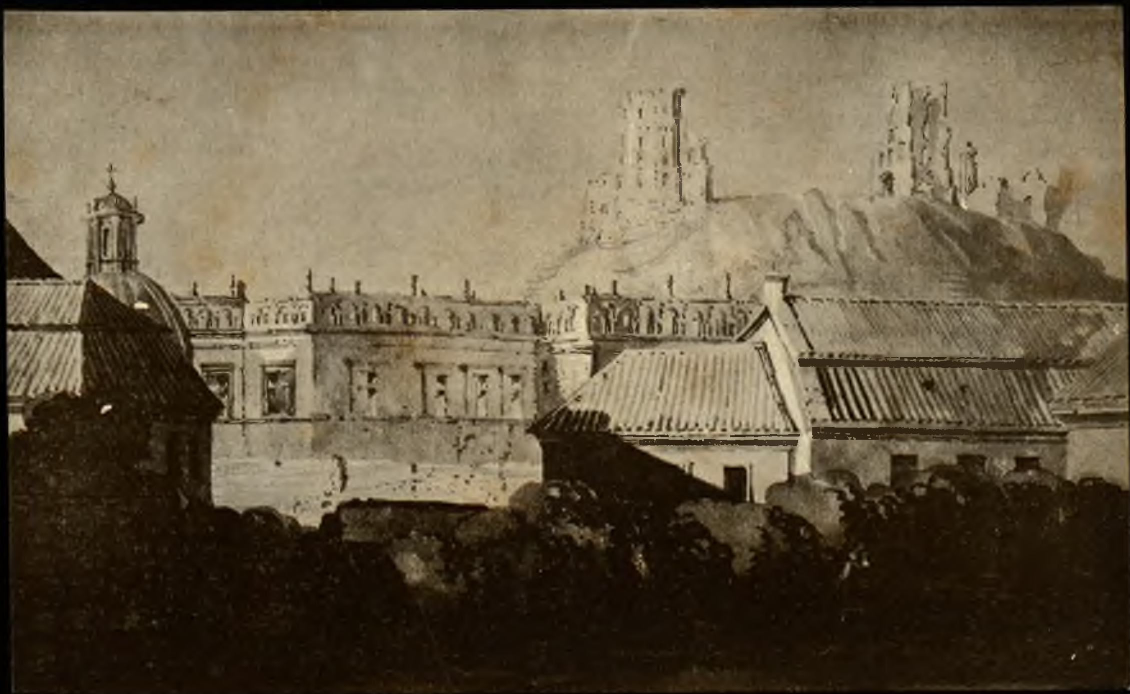
Jako pierwszy nauczyciel rysunków i malarstwa był Franciszek Smuglewicz, śmiało rzec można, także pierwszym, który rozszerzył na Litwie poczucie piękna, a co za tem idzie rozbudził zamiłowanie w gromadzeniu zbiorów, które i dziś jeszcze bodaj czy nie są na Litwie najpiękniejsze i najciekawsze. Nic więc dziwnego, że zewsząd obdarzono go uznaniem i zamówieniami, że powoływano go do Petersburga, że wreszcie cesarz obdarzył go w r. 1802 pierścieniem brylantowym za ozdobienie sali Uniwersytetu, przeznaczonej na posiedzenia publiczne, za jej dekoracyę sufitową, która później zdarta i zwinięta walała się na strychu dzisiejszej biblioteki publicznej.

Że nauce i sztuce poświęcił wszystko, świadczy jego nadzwyczaj skromne, wprost ubogie życie, że pracował ile mu na to siły tylko pozwalały, o tem niech świadczą całe setki obrazów, szkiców i rysunków rozsiane od Rzymu do Petersburga, od Lwowa po Trzemeszno i Poznań.

St. Peszko.

w Krakowie 26/IV 1912.

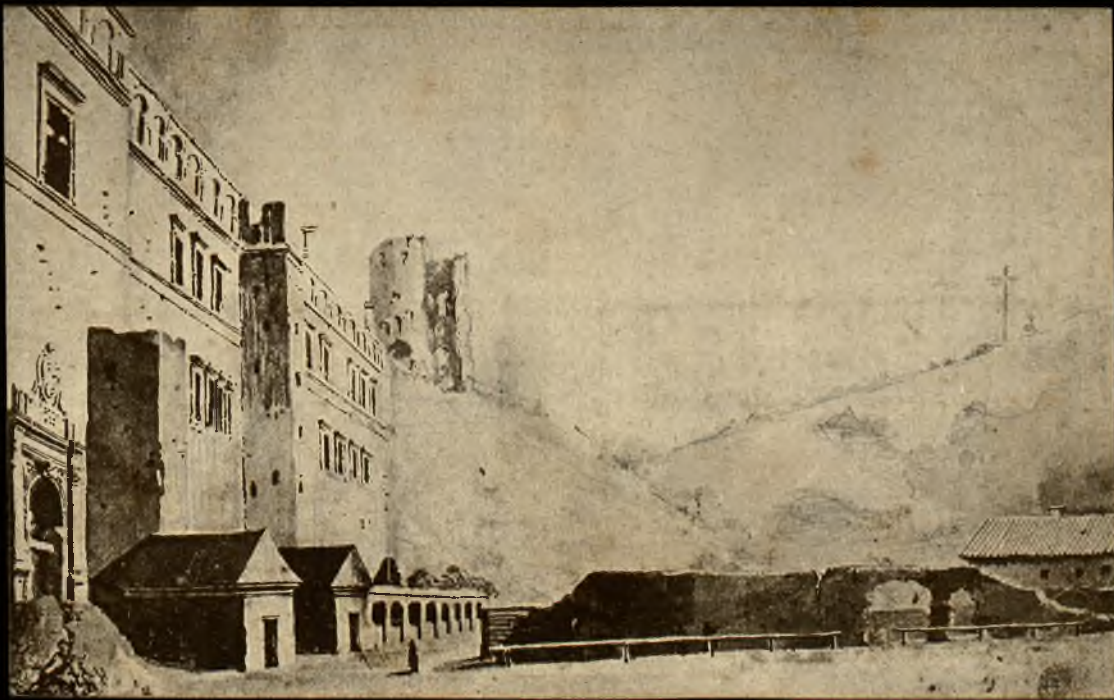
FS.



Fr. Smuglewicz.

—

Widok pałacu Zamkowego i kopuły św. Kazimierza w Wilnie.

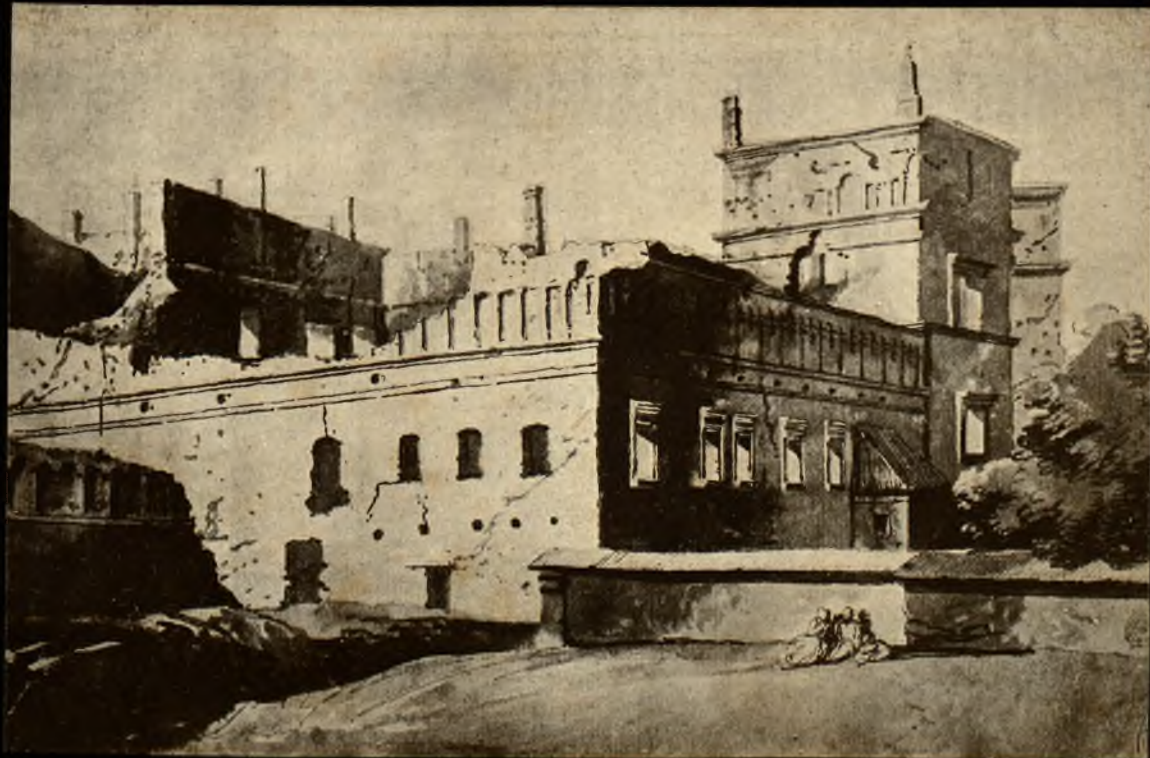


Fr. Smuglewicz.

—

Widok tegoż Pałacu i góry Krzyżów, na której byli męczeni Franciszkanie.

BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVIENSIS



Fr. Smuglewicz.

—

Pałacu
Zamkowego
widok.

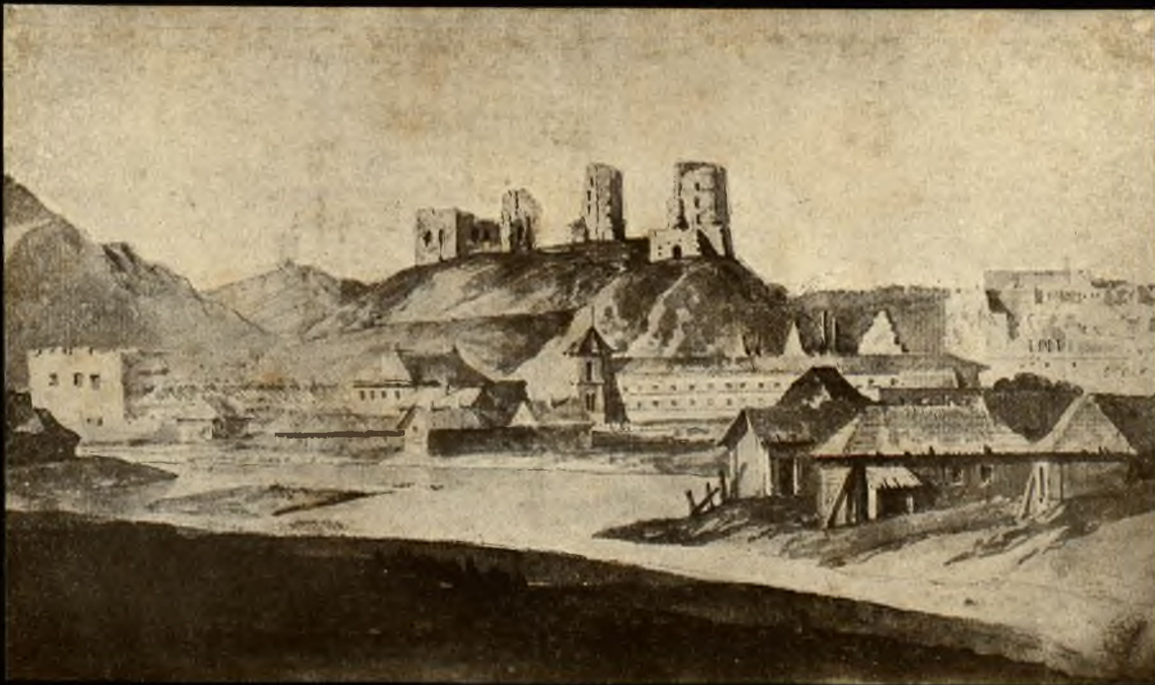


Fr. Smuglewicz.

—

Rzeczka Wilenką zwano
w tyle Zamkowey góry.

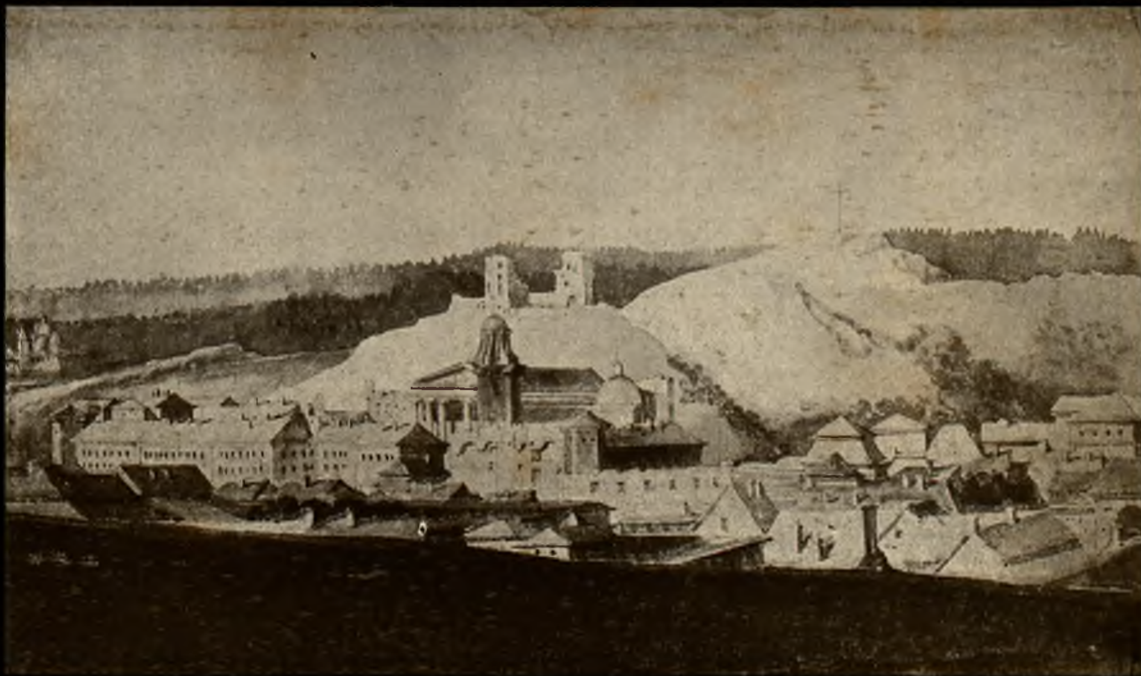
BIBLIOTHECA
UNIV.



Fr. Smuglewicz.

Widok rzeki Wilii i góry Zamkowey i drugiey góry Bekieszą zwaney na którey grób Bekiesza Aryanina.

BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVIENSIS



Fr. Smuglewicz.

—

Widok kościoła katedralnego patrząc z Pola miasta.

BIBLIOTHECA

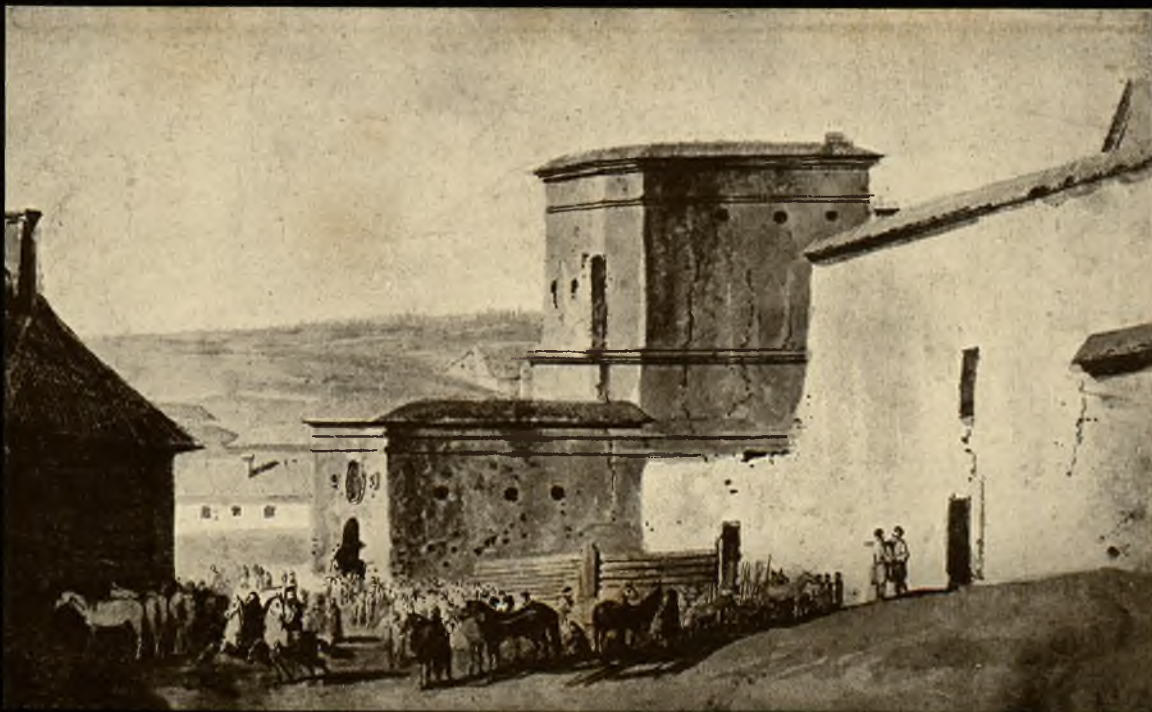


Fr. Smuglewicz.

—

Brama Wileńska.

BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVIENSIS

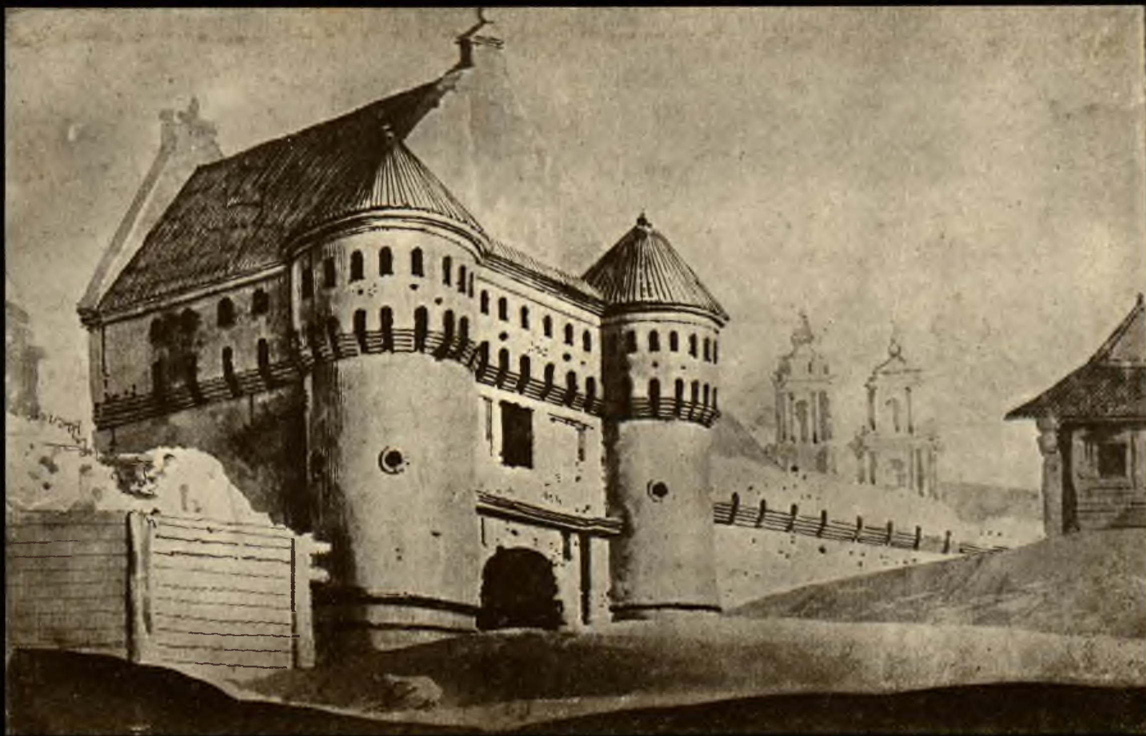


Fr. Smuglewicz.

—

Brama Rudnicka.

BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CR

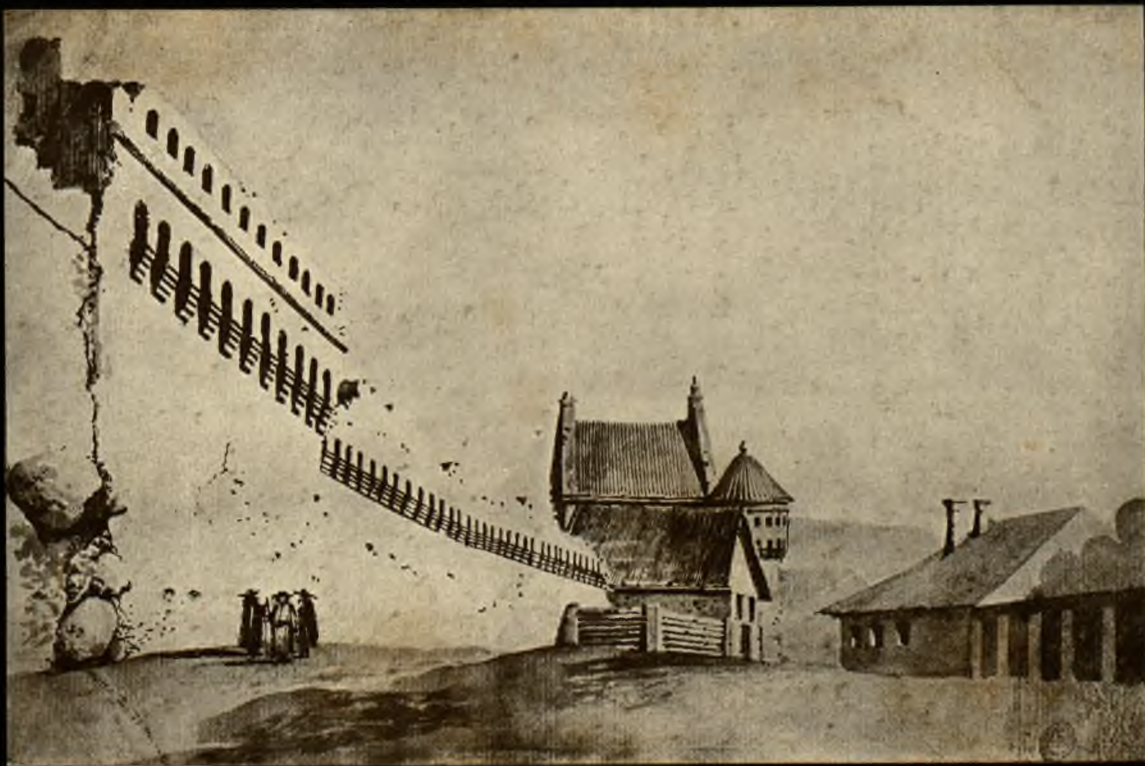


Fr. Smuglewicz.

—

Subocz Brama.

BIBLIOTHECA
UNIV.

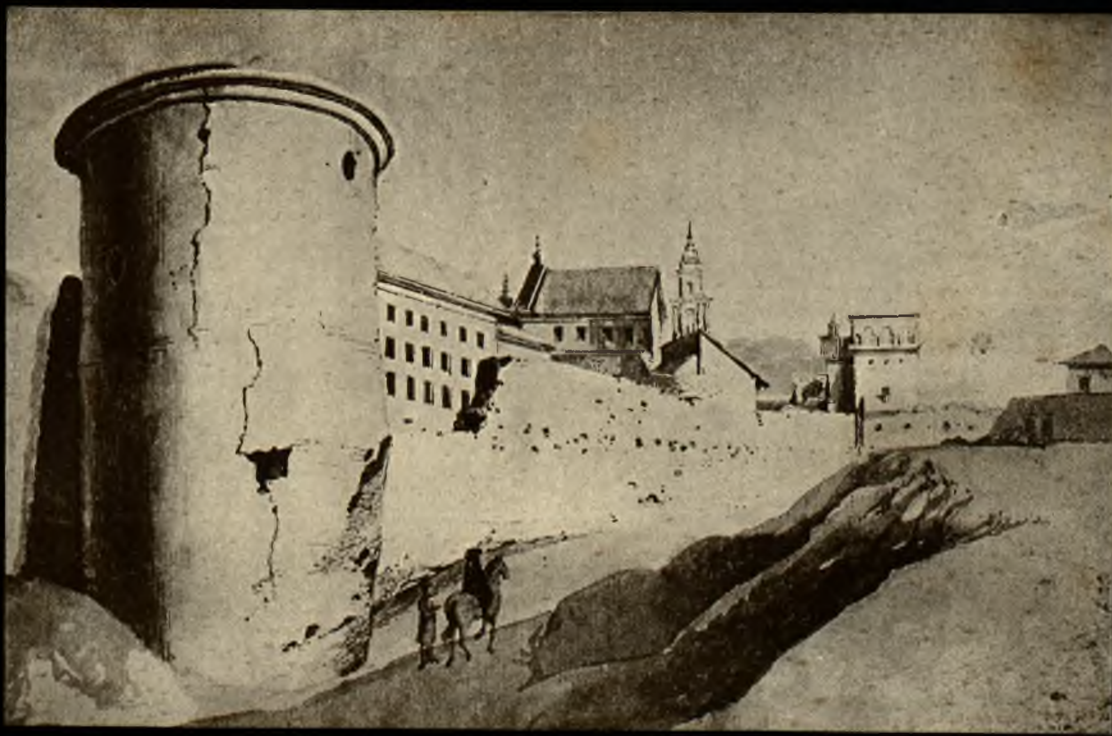


Fr. Smuglewicz.

—

Mur stary, który prowadzi do Subocz Bramy.

BIBLIOTHECA



Fr. Smuglewicz.

—

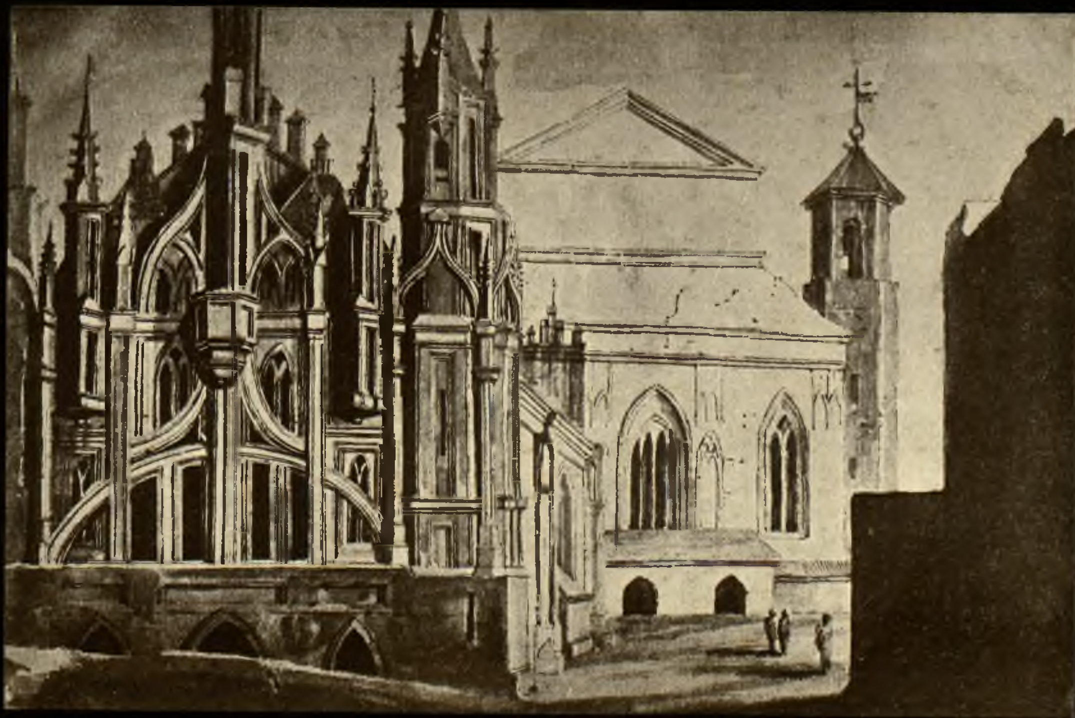
Muru kawałek, któren prowadzi do Ostrej Bramy.



Fr. Smuglewicz.

—

Ostra Brama.



Fr. Smuglewicz.

KOŚCIÓŁ ŚW. ANNY

I KOŚCIÓŁ BERNARDYNÓW

BIBLIOTHECA
VNIV.



Fr. Smuglewicz.

—

Widok za miastem wzięty kościoła Wszystkich Świętych, klasztoru Bazylianskiego i Cerkwi Prawosławnej.

BIBLIOTHECA UNIV. JAGELL. CRACOVIENSIS



Fr. Smuglewicz.

Widok Antokola, kościoła św. Piotra i Trynitarzów z ruderą pałacu Słuszków.



Fr. Smuglewicz.

—

Widok Trynitarzów
na Antokolu.

BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVIENSIS

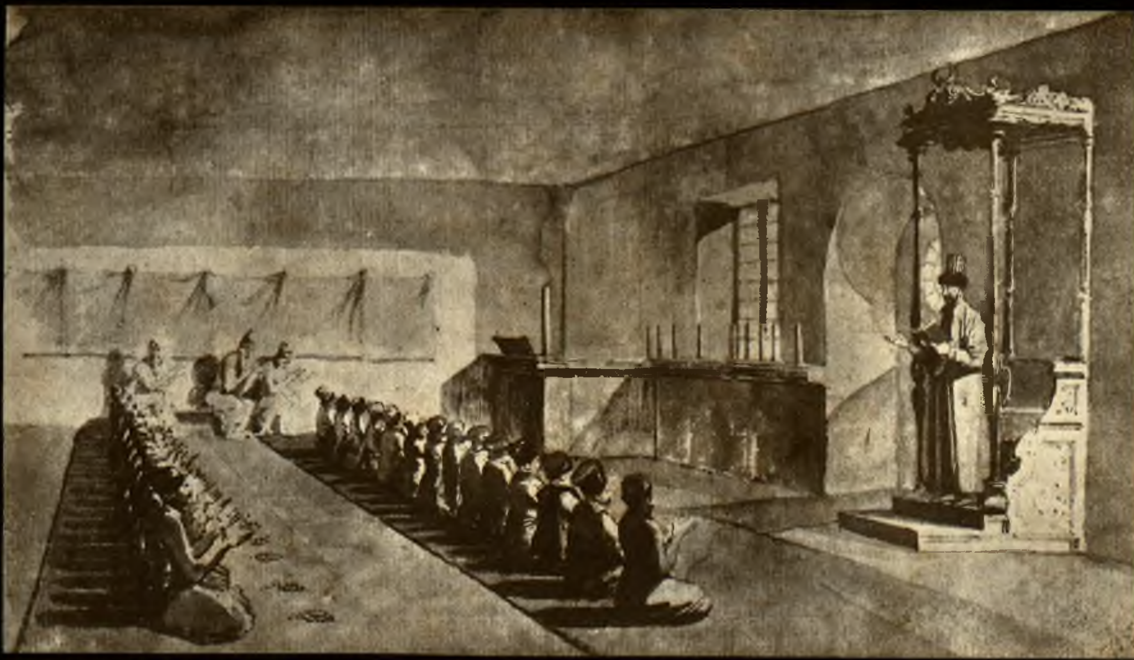


Fr. Smuglewicz.

—

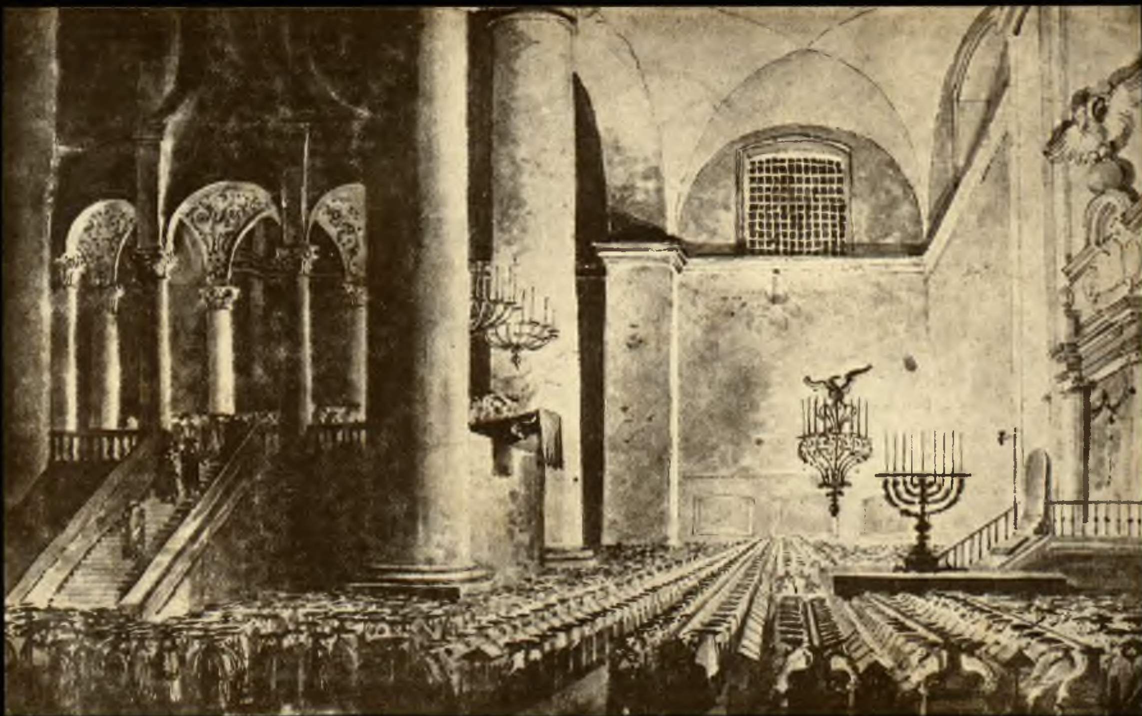
Pohulanka za miastem
i figura św. Jacka.

IAGELL.
CRACOVIENSIS



Fr. Smuglewicz.

Meczet Tatarów i ich nabożeństwo.

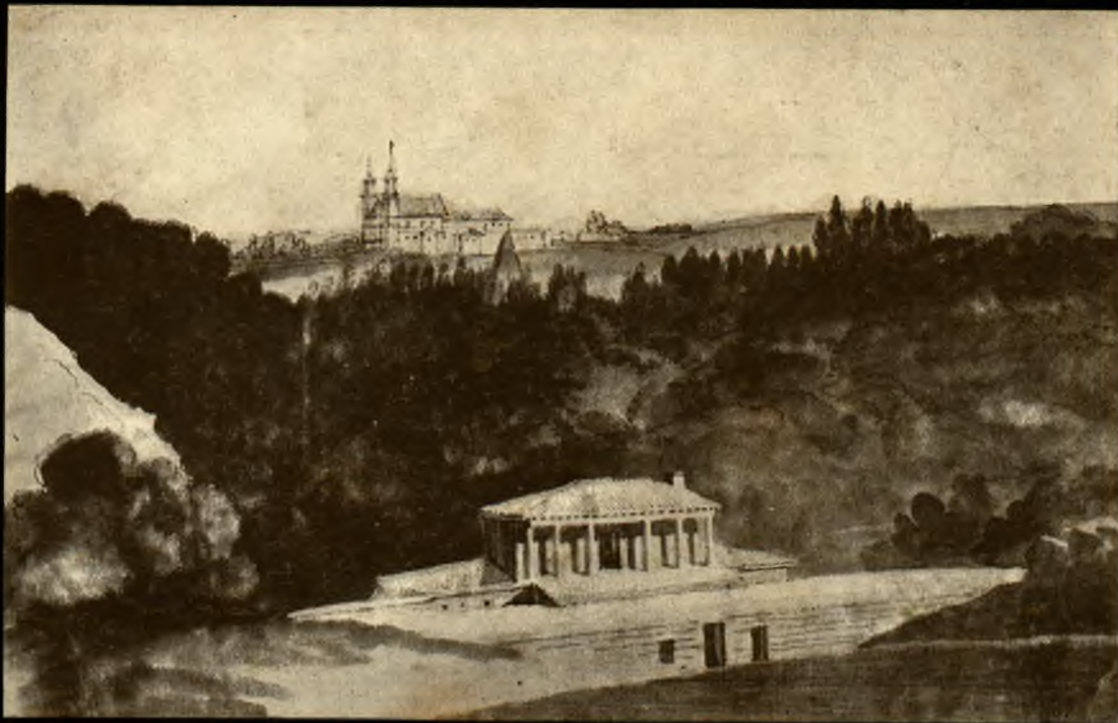


Fr. Smuglewicz.

—

Synagoga żydowska w Wilnie.

VNIV. CRACOVIENSIS

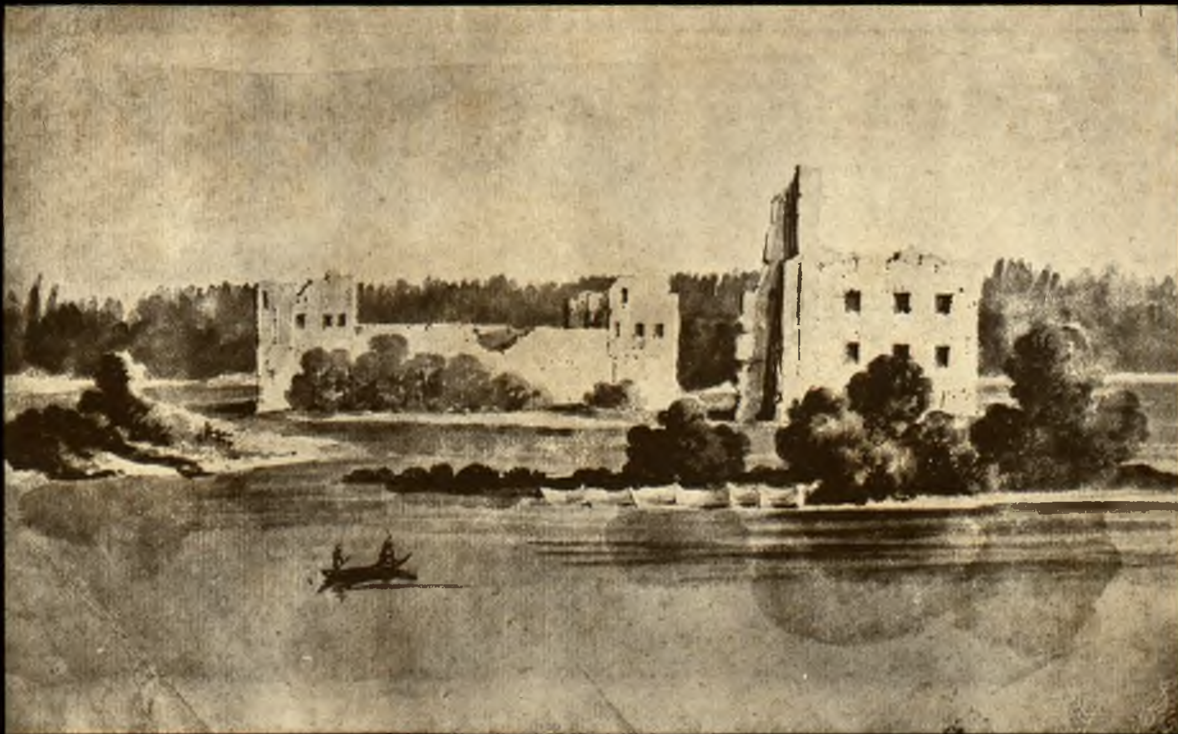


Fr. Smuglewicz.

—

Młyn w Werkach
i kościół Paulinów.

BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVIENSIS



Fr. Smuglewicz.

—

Dawny Zamek na jeziorze w Trokach.

ECA
IAGELL.
CRACOVIENSIS

KOMENTARZ

DO WIDOKÓW WILNA SMUGLEWICZA.

Wyjątek z artykułu prof. M. Homolickiego: „*Wiadomość o widokach cząstkowych miasta Wilna z okolicami, robionych przez Smuglewicza* [1]).

...„Nie same tylko wysokie zalety pod względem sztuki, które po wyjściu ich (Smuglewiczowskich widoków Wilna) na jaw dostateczniej będą ocenione, ale i historyczna jeszcze użyteczność czyni ten zbiór niewypowiedzianie ciekawym i szacownym. Większa część zawartych w nim robót, przenosząc widza w oddaloną przeszłość, czarodziejskim niby urokiem wskrzesza i odtwarza znikłe już pomniki starożytne a powierzchowność dawnego Wilna, która od końca zeszłego wieku tylu i tak ważnych odmian doznało, jakby na jawie właśnie uobecnia i przywraca. Celniejsze znowu gmachy miejskie, po dziś dzień trwające i dobrze znajome, z taką prawdą na widokach Smuglewicza są wydane, i tak się żywo w pamięci odświeżają, że *to samo już ręczy za dokładność i wierność dawnej postaci Wilna wywołanej przez nie i ustalonej,*

.... Po rozpatrzeniu się teraz w widokach cząstkowych Wilna, przez Smuglewicza zdjętych, w których oszacowaniu i szczegółowem stanowisk i położeń oznaczeniu wspierał nas uprzejmie znaczną poradą swoją Pan *W. Dmochowski*, jako i sam biegły w sztuce i najświadomszy o jej utworach sędzia, krótki całego zbioru popis, z opuszczeniem jednak przedmiotów, do głównej treści widoków przydatkowych tu kładziemy.

1. Pałac zamkowy [2]) z częścią bani kaplicy Św. Kazimierza, widziany od południa-zachodu pod nachyleniem, jak mówią przypadkowem (point de vue accidentel), a w którem ściana jego przodowa okazuje się w całej niemal długości.

Stojące na górze Zamkowej dwie baszty, czyli obronne wieże ośmiogranne, obie jednostajną mają tu jeszcze wysokość; ale wschodnia daleko więcej jest zrujnowana od zachodniej, na której jednak wierzchu, nie dając się uwodzić przypadkowemu wyszczerbieniu muru, ślady korony blanków już się zgoła nie dostrzegają. Obie też są najwyraźniej o czterech piętrach rzędami okien wskazanych, nie zaś o trzech tylko, jakby z najdawniejszej karty Braun'a wnioskować można było, i jak je rycina Św. Kazimierza z roku 1740 bardzo wybitnie, ale znać błędnie wystawia. Przy spodzie baszty zachodniej sterczą dosyć spore i wydatne szmaty ściany obwodowej górnego rynku.

2. *Ściana przodowa pałacu królewskiego*, prosto od zachodu w perspektywie linji pochylonych do punktu widzenia wystawiona. Główną bramę pałacową, dobitnie tu pokazaną, prócz pięknej oprawy z kamienia ciosowego, lub marmuru, zdobiła u wierzchu jakaś rzeźba, w kształcie niby szczycika wznosząca się. W oddaleniu, na wschodzie, góra Trzykrzyska, sławna męczeństwem pierwszych Franciszkanów, z jednym tylko krzyżem na jej wierzchołku utkwionym: jakoż liczba krzyżów z czasem upadających i na nowo wznoszonych niezawsze była jednostajna.

3. *Pałac zamkowy od północo-zachodu* rogiem widziany Ściana, czyli połać tylna, w wyższej połowie znacznie zrujnowana, daleko mniej ozdobna od przodowej, niewiele też miała prostokątnych okien i bez żadnej kamiennej oprawy. Połać zachodnia dosyć tu jeszcze cała i ozdobna. Ile z rysunku tego wnosić można, zdawałoby się, że w ścianie pałacu przodowej była jedna część nad resztą całego gmachu górująca i w kształcie niby altany (?) wzniesiona [3]).

4. *Tylna część góry Zamkowej*, z poza prawego brzega Wilii, to jest od przedmieścia albo raczej pobrzeża *Rybaków* widziana. Rozwaliny kościółka Ś. Marcina na wierzchu góry, najdokładniej i niemal w całej obszerności pokazane. *Część ściany zachodniej pałacu zamkowego*. A). Most na rzece Wilence przy ujściu jej do Wilii, nad arkadą rzucony.

5. *Widok góry Zamkowej*, ze sterczącemi na niej basztami i rozwalonym kościołkiem Św. Marcina; —góry Bekieszowej i Trzykrzyskiej, od północy, z poza Wilii wzięty [4]).

Wieżyca Bekieszowa nie tylko już bez dachu, lecz jak się zdaje u wierzchu nadpsuta i przez to zniżona [5]).

6. *Widok kościoła katedralnego*, już po ukończonej z zewnątrz restauracyi, z przedmieścia Pohulanki, a najpodobniej z góry Boufałowskiej wzięty. Szczególniej tu zwraca uwagę najwyższe piętro dzwonnicy katedralnej, jeszcze nieprzerobionej przez Gucewicza prawie w smaku tak zwanego odrodzenia, dosyć jednak udatnie wyginane [6]).

7. *Wileńska brama* B) od strony rzeki Wilii widziana, dosyć wysoka, ale prostej i nieozdobnej budowy. Ponad sklepieniem przejazdu wzniesione piętro pojedyncze z okrągłym od przodu niemałej średnicy otworem, pokryte dachem szczytowym jak się wydaje, z desek z dwiema chorągiewkami blaszanemi na wierzchołku przedniego i tylnego szczytu [7]). Przytykający do niej od południa mur miejski obwodowy tylko o jednym rzędzie wązkich, podłużno-prostopadłych strzelnic.

8. *Rudnicka brama* C) od strony Św. Stefana wzięta, w przejeździe bardzo długa, wystawająca szczególną masą dziwnie ciężkich i grubych murów bez żadnej, prócz kilku gzymsów, ozdoby. Składała się ona z dwuch części, z których południowa, czyli ku przedmieściu obrócona, miała ponad sklepieniem pojedyncze nizkie piętro, o jednym rzędzie okrągłych strzelnic, o dachu nadzwyczajnie płaskim i do tarasu podobnym [8]). Część zaś północna ku miastu skierowana, wdwójnasób od tamtej była wyższa i prawie głucha, ku górze niewielą okrągłych strzelnic i dachem również płaskim opatrzona.

9. *Subocz brama* D), od strony klasztoru misyonarskiego wzięta, wystawia gmach w przejeździe niemałej długości, znacznie wysoki i dosyć obszerny, ze wszystkich innych bram miejskich (prócz tylko Ostrej o ile z miasta widzianej Zamkowej) najokazalszy, w dawnym sposobie wojowania wcale warowny i prawdziwie postać groźnej fortyfikacji mający. Przytknięte do niej z boków, od przedmieścia czyli ze wschodu, dwie kształtne baszty okrągłe, w wyższej części nieco rozszerzone, dachem stożkowatym nakryte, podług rysunku wcale nie były tak wązkie, jak się z miejscowych powieści słyszeć zdarza. Ponad sklepieniem przejazdu piętro mieszkalne, owa to dziedziczna gospoda mistrza miejskiego, albo kata. Wyżej jeszcze dwa rzędy gęstych okien strzelniczych, podłużnych, prostopadłych, u wierzchołku zaokrąglonych, któremi że i baszty były również przebite; cała więc budowa, biorąc od dołu, ze czterech pięter złożoną być się zdawała. Na głównej części gmachu nietylko samo krycie było szczytowe i dosyć strome, ale i dwa szczyty właściwe znacznie nad stoczystością i *wilczkiem* dachu górowały. Każdy z nich miał jeszcze na wierzchołku, jakieś prostokątne wzniesienie, małą piramidą zakończone.

10. *Ściana murów obwodowych* poza cmentarzem cerkwi Św. Ducha do Subocz bramy ciągnąca

się, stara i po części zrujnowana. W niej także były dwa rzędy strzelniczych okien podłużnych, prostopadłych, a w górze zaokrąglonych.

11. Ściana muru miejskiego, u góry znacznie rozwalona, od końskiego targu równolegle do klasztoru ks. ks. Bazylianów ciągnąca się ku Ostrej bramie; gdzie teraz nowy bulwarek z tyłu Bazyliańskiego ogrodu. W południowym jej końcu stoi wielka baszta okrągła, E) na wierzchu cale płaska, ku górze w strzelnice okrągłe, albo raczej może *wyględy* opatrzona, a wzdłuż nieco poszczepana. Miejsce jej przypadałoby dziś na posadzie jednego z dwuch domów narożnych pod №№ 223 i 224; najpodobniej jednak pierwszego. Na dalszych płaszczyznach część klasztoru Bazyljańskiego i kościół ks. ks. Karmelitów Bosych przy Ostrej bramie.

12. Ostra Brama, F) od przedmieścia Ostrego-Końca ze wschodu widziana w postaci dotąd jeszcze nie zmienionej [9]. W ścianie murów miejskich od południa do niej przytykających, a bardzo starych, ciemna arkada z przejściem, przypadkowo lub umyślnie wyłamanem. Po lewej stronie głównej ulicy przedmieścia dostrzega się mała i cienka niby wieżyca z dzwonkiem, prawdziwie zagadkowa, bo nie można jej brać za dolną kopułkę, a raczej małą latarnię (jak ją nam pamięć przywodzi) na kościołku Św. Nikodema i Józefa, po prawej stronie ulicy niegdyś stojącym.

13. Kościół gotycki Św. Anny i wielki kościół Św. Franciszka ks. ks. Bernardynów. — Po prawej stronie większego kościoła sterczący gruby i wysoki szmat starego muru, w górze już opadłego, należał, jak się zdaje, do układu bramy Bernardyńskiej Zarzecznej, która wszakże nie jest na tym rysunku pokazana.

14. Widok kościoła Wszystkich Świętych, cerkwi Św. Trójcy, kościoła ks. ks. Karmelitów Bosych tudzież cerkwi Św. Ducha najpodobniej wzięty ze wzgórza panującego nad zródłem Wingry, gdzie były nie tak dawno jeszcze rozwaliny Hylzenowskiego pałacu. Dzwonnica przy cerkwi Św. Ducha, zrysowana zapewne pod jakąś naprawą przypadkową, ukazuje się u wierzchu zupełnie płaska, bez żadnego dachu ani krzyża. Mur miejski obwodowy od południa o jednym rzędzie wązkich, prostopadłych okien strzelniczych.

15. Pałac Słuszczyński G), kościół Św. Piotra i kościół Trynitarski Pana Jezusa na przedmieściu Antokolu od strony klasztoru Św. Jerzego, z ponad lewego brzegu Wilii widziane.

16. Widok kościoła Trynitarskiego G) na Antokolu z przyległemi wzgórkami z samego przedmieścia od przodu wzięty.

17. Pohulanka za miastem i słup murowany o trzech piętrach ze statuą Św. Jacka.

18. Wnętrze meczetu tatarskiego na Łukiszkach, z modlącymi się Tatarami pod przewodnictwem Mułły.

19. Wnętrze wielkiej szkoły żydowskiej w Wilnie podczas nabożeństwa H).

20. Młyn w *Werkach i kościół kalwaryjski* ks. ks. Dominikanów z poza prawego brzegu płynącej pod pałacem Werkowskim wzięty.

21. Rozwaliny starożytnego zamku na wyśpie jeziora w Trokach.

W wyliczeniu tych rysunków półarkuszowego rozmiaru, nie pilnowaliśmy żadnej kolei, jak są dziś w jedną księgę albo atlas niedość szykownie oprawione [10], lecz jak wymagał ciąg widoków, odnoszących się do jednego przedmiotu, mianowicie do zamku dolnego, wyższego i gór przyległych, a nadewszystko jak doradzało postępowanie od budowli i pomników teraz już całkowicie lub w części zburzonych, do tych, które po dziś dzień bez odmiany przetrwały. Że niektóre widoki z udzielonego nam zbioru dawniej już zaginęły, dowodzi liczba 24 na ostatnim z nich położona: kiedy wszystkich tylko się 21 dochowała" [11].

---

[1]) Przedruk z czasopisma: „Wizerunki i roztrząsania Naukowe". Poczet nowy drugi. Tomik 24-y. Wilno 1843 r. Nakładem Józefa Zawadzkiego.

[2]) Pałac zamkowy, którego tylny róg wschodni podług miejscowych podań wpierał tylko w podstawę góry

Zamkowej, na rysunku Smuglewicza zdaje się dosyć znacznie, przodową swoją ścianą zachodzić przed stronę południową góry. Nie trzeba jednak zapominać, że tu widok pałacu nie prosto od Zamkowej ulicy, jak na rysunku architektora Rossi, ale od południa-zachodu był wzięty.

[3]) Podług rysunku Braun'a dawny pałac królewski w przodowej ścianie albo właściwie połaci swojej, miał wprowadzić część jedną znacznie od innych podnioślejszą, niemałej szerokości, pokryciem jak się zda altanowem czyli poziomem, a na brzegu blankami opatrzoną i niby wieńczącą dwa inne piętra nad głównem wejściem pałacowem, do którego po kilku stopniach, zapewne marmurowych lub kamiennych, z obu stron wstępowano. Ale podobnej części nad inne u wierzchu górującej i rozciągłej nie okazuje już wyraźnie widok spustoszałego, a na dwuch dosyć szerokich występach przodowej ściany osobliwie zrujnowanego gmachu na krótki czas do jego zbicia przez architekta Rossi kreślony.

[4]) Wystawiona w tym rysunku pod zachodnio-północną stroną góry Zamkowej, długa, dwupiętrowa budowla, zapewne jest już nowym arsenałem, niezupełnie wtedy jeszcze dokończonym. Stojąca więc przy południowym jej końcu graniasta wieża czyli baszta, o dwuch także piętrach azaliżby jeszcze nie była ostatkiem wieży *Twardowskiego* z ciągiem czasu znacznie zniżonej i późniejszym już dachem nakrytej. Przynajmniej samopołożenie tej baszty dosyć dobrze zdaje się odpowiadać miejscu wieży Twardowskiego w ograniczeniu placów pod r. 1719 wskazanemu. Czcigodny też weteran od lat przeszło 60 w Wilnie zamieszkały zasięga jeszcze pamięcią jakiejś baszty pod górą Zamkową nad Wilią, w tem właśnie miejscu stojącej. Z czegoby dalej wypadało, że ostatki wieży czarnoksięskiej nie tak może przy zakładaniu nowego arsenału, jako raczej w ciągu już zbijania starych murów zamkowych uprzątnięto. Zresztą świadectwa o Twardowskim z powodu nazwania owej wieży dolnego zamku od nas przyzwanemu lubo się nie sprzeciwia gruntowniejszy wywód Maciejowskiego, iż sławny czarnoksiężnik żył przed rokiem 1548, a więc cieniów Barbary Zygm. Aug. ani w Krakowie, ani w Wilnie pokazywaćby nie mógł, stwierdza jednak podanie, że wałęsając się po Polsce gościł i między Litwinami nad Wilią.

Niemniej ściąga uwagę na tym widoku, wystający z tyłu nowego arsenału od południa szczyt jakiejś zrujnowanej budowli, którego obydwa boki tak są pod kąty proste powykrawane, że niby wyobrażają przecięcie pionowe schodów o wielkich bardzo stopniach. Wytknęliśmy ten szczegół z powodu jedynie, że na drobnym widoku Wilna XVI lub początków XVII wieku, kilka podobnych stopniowych szczytów daje się spostrzegać. Nieraz można je także natrafić na widokach starych miast niemieckich.

[5]) W opisach Wilna tylekroć wspomniany i w największej liczbie jego widoków natrafiający się malowniczy grobowiec Kaspra Bekiesza, teraz już do pomników zaginionych należy. W roku 1838, dnia 17 maja około godziny 6 rano, oderwało się wpodłuż i z wielkim łoskotem upadło $^{5}/_{8}$ części ośmiogrannej wieżycy Bekieszowej. Ostatek nad samą spadzistością góry ukośnie pochylony i co moment obaleniem się grożący, runął prawie do szczytu w nocy z dnia 16 na 17 stycznia r. 1843, snać poprzedzającym z wieczora ulewnym deszczem podmyty.

[6]) Wogólności ma ono niby postać obdłużno-pociągławej, wielościennej bani, z mocno wystającemi, w kierunku południków żebrami, lecz która od pękatego spodu, nagle zaraz wklęsłością łękowatą ku górze jest wyżłobiona i zwężona, a u wierzchu małem sklepieniem baniastem uwieńczona.

Dom Emerytalny (Collegium dioecesanum Invalidorum), przerobiony ze starego pałacu biskupów wileńskich, jak go ten rysunek wystawia i jak wszyscy jeszcze zapamiętamy, tylko już od zachodu miał duże narożne wieżyce czworogranne; kiedy stary ów pałac biskupi, za Zygmunta Augusta na karcie Braun'a pokazany, niezawodnie czterema w rogach bastjonami był opatrzony. Dwie zatem narożne wieżyce wschodnie, (wprawdzie i w XVI wieku cieńsze i niższe od zachodnich) jeżeli nie pierwej jeszcze, to zapewne podczas przerabiania dawnego gmachu na dom Emerytalny przez prałata Aleksandra Żebrowskiego i biskupa Michała Zienkowicza zgładzone być musiały.

[7]) Nie była to już owa starożytna Wilejska brama, którą w XVI wieku, jak się na karcie Braun'a widzieć daje, dwa poboczne bastyoniki uzbrajały. Bo też podanie od osób wiary godnych zasłyszane niesie, że dawną bramę Wileńską, w drugiej już połowie zeszłego wieku z obalin dźwignął i przebudował hrabia Hylzen; niewiadomo nam tylko, czyby to jeszcze miał być Jan-August, kasztelan inflancki, starosta sądowy bracławski i autor dzieła pod tytułem *Inflanty*, który w roku 1750 był marszałkiem trybunału głównego W. Ks. Lit.?

[8]) Na tym płaskim wierzchu Rudnickiej bramy, podczas ogłoszenia kanonizacyi i wprowadzenia chorągwi rzymskiej Św. Kazimierza w roku 1604 dnia 10 maja urządzone było teatrum, na którem studenci Jezuiccy dla przywitania wielkiej procesyi publicznej, już z kościoła Św. Stefana powracającej, wyprawili łaciński dyalog. Główną w nim rolę oprócz aniołów i kilku obywateli wileńskich, grało miasto Wilno, w postaci młodej dziewicy uosobione, które po ukończeniu dyalogu, pędem spuściwszy się z Rudnickiej bramy na przygotowany wóz tryumfalny, strojnie przybrany i bogatym zaprzęgiem ciągniony, przewodniczyło dalszemu pochodowi całej pompy w jej powrocie do kościoła katedralnego (Theatrum Sancti Casimiri. Vilnae 1604, in 4 p. 73—82).

[9]) Tylko dawna kopułka z dzwonkiem na szczycie kaplicy Ostrobramskiej odmienną, a udatniejszą, ale nieco niższą postać przybrała.

[10]) Na okładce księgi przyklejona kartka z napisem *Smuglewicz* na pierwszym zaś półarkuszu później już umieszczono portret samego mistrza w Wilnie litografowany.

[11]) Podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, zaginione owe rysunki mogłyby wyobrażać dawny ratusz przed jego restauracyą zaledwie w roku 1785 rozpoczętą tudzież bramy Trocką, Spaską, Tatarską. Dopełniając tym sposobem porównania obrazu dawnego Wilna z późniejszym jego stanem, przydać jeszcze musimy, że w ostatnich czasach (jak nas upewniano) więzienie właściwe jurysdyki zamkowej sądów podwojewodzińskich było pod archiwami grodzkiemi z boku Zamkowej bramy od zachodu; nie rozciągając się zwyczajnie aż pod gmach przyległy trybunału głównego W. Ks. Lit.

UWAGA. Odsyłacze oznaczone *numerami* od 2 do 11 są pióra prof. Homolickiego.

Litery A, B, C. . . H odsyłają do odpowiednich ustępów artykułu W. Studnickiego: „Uzupełnienie do Komentarza z r. 1843“.

Liczby rzymskie na kartkach naszej książki odpowiadają numeracyi kart albumu Smuglewicza w zbiorach Muzeum Narodowego.

UZUPEŁNIENIE DO KOMENTARZA Z R. 1843.

A*). Do ilustracyi №№ 1—4.

Położenie Pałacu Królewskiego. Pałac Królewski przylegał do Katedry i zajmował tę część Cielętnika, gdzie stoi obecnie pomnik Puszkina; cały kompleks zabudowań zamkowych zajmował plac Katedralny i Cielętnik aż do stóp Góry Zamkowej.

Zbijano Pałac Królewski i mury Zamkowe od r. 1799 do 1803 r. Ocalała do r. 1837 Brama Zamkowa, którą zbito z rozporządzenia administracyi w r. 1837.

1. Notatka archiwalna o burzeniu murów zamkowych i miejskich.

§ 1. Rola władzy administracyjnej.

W tym czasie, kiedy zbijano w Wilnie Pałac Królewski i mury miejskie, magistrat miasta Wilna był faktycznie w zupełnej zależności od władzy administracyjnej, która decydowała kiedy i jakie mury rozbijać oraz co czynić z materyałem budowlanym wydobytym z murów miejskich.

O tem świadczą dokumenty:

Dnia 3 lipca 1799 r. gubernator Fryzel komunikuje za № 1045 Magistratowi m. Wilna:

„Dla oczyszczenia z nieużytecznych pustek placu między cekauzem i kościołem Katedralnym, pod tytułem Zamku będącego, *pozwoliłem niektórym osobom zbijać stare mury i brać z niego cegłę*". (A. M. **) № 2226).

Dnia 17 czerwca 1801 r. burmistrz wileński Floryan Bietsch zaleca szafarzom miasta Wilna (za № 708) „ażeby kamienie, wybite z murów zamkowych i na placu Zamkowym leżące, *jako przez* J. W. litewskiego cywilnego *gubernatora* i kawalera *miastu* na wybrukowanie Rynku *darowane*, niezwłocznie do wybrukowania Rynku zwieźć starali się".

(A. M. № 2281).

Obywatele udawali się do władzy administracyjnej (do gubernatorów, a nawet horodniczego) o pozwolenie zbijania na własny użytek murów miejskich i korzystania z oswobodzonych od zburzonych murów i baszt materyałów budowlanych (baszty za Ostrą bramą i baszty za Subocz bramą).

(A. M. № 2189 dokumenty № 434 z dnia $\frac{9}{20}$ apryla 1798 r. i № 589 z dnia $\frac{26 \text{ augusta}}{6 \text{ septembra}}$ 1799 r).

§ 2. Stanowisko magistratu.

Magistrat w cytowanym niżej raporcie (№ 135) z dnia 2 października st. st. 1802 r. adresowanym do wojennego gubernatora bar. Benigsena wyraża żal, z powodu zbijania murów i dowodzi, iż stanowią one własność miejską.

---

*) Patrz uwagę na str. 13.

**) A. M. oznacza wszędzie Archiwum miejskie, poczem następuje № księgi w Archiwum.

. . . „*Z* niewyczerpanym żalem (pisze Magistrat) patrzeć nam tylko wolno było, ale ratować nie godziło się, gdy w leciech 1799 i 1800 kto chciał, nie pytając nas samych, rozbijał bramy, wały, baszty, przez przodków naszych około miasta przed trzemaset laty wymurowane, a przez nas samych po poddaniu się już pod berło Najjaśniejszych monarchów imperatorów całorosyjskich, za zaleceniem najpierwszego rządcy naszego JW. generała Knorrynga w r. 1794, zacząwszy od dnia 22 septembra nie kosztem kasy publicznej, lecz prywatną w samem wojennem zniszczeniu z ostatka, a majątków naszych wyciśnioną składkę umyślną 18285 złp. i gr. 15 wynoszącą (oprócz materyałów w naturze dostarczanych) zreperowane . . .

W tymto wraz porewolucyjnym czasie ogłoszono publicznie zeszłej ś. p. Najjaśniejszej monarchini imperatorowej Jejmości Katarzyny Wtórej manifest, ubezpieczający każdemu stanowi prywatną i publiczną własność. Jednak aż do nastąpienia szczęśliwego i daj Boże najdługoletniejszego panowania teraźniejszego monarchy Najjaśniejszego imperatora Jegomości Aleksandra Pierwszego, nie mieliśmy szczęścia do naszej zwierzchności, tyle przynajmniej być zapytanymi: czy boli albo nie boli nas? Ta widoczna krzywda nasza. Lecz zamiast tej sprawiedliwości rozmaitym z nami obchodzeniem się wrażano w nasze czucia tę słabość, że do nas nie więcej należy, tylko cierpieć wszystko i póty, co i póki po nas wymagać będzie się komukolwiek pozwalało. . .

. . . Chlubi się Żyd wileński Zawel, że bierze od rządu gubernskiego litewsko-wileńskiego podrad na zbicie Bramy Wileńskiej z resztą wałów około miasta. Co gdyby rząd koniecznie chciał uskutecznić, odebrałby nam bez zapytania, nie skarbowym publicznym, ale własnym prywatnym przodków naszych i nas samych kosztem niezmiernym przed trzemaset laty zbudowane uprzywilejowane, monarszem słowem zaświadczone, przez trzy wieki po wielu wojnach reperowane, ledwo wreszcie od prywatnego rozbioru uratowane, według planu, przywilejów Najjaśniejszego króla niegdyś polskiego Aleksandra na karcie *) 19 w wierszu z dołu 15-m zamieszczonego i potwierdzonego) prowadzone, manifestami ogólnemi teraz nam dobroczynnie panujących Najjaśniejszych imperatorów całorosyjskich za własność naszą przyznane i zabezpieczone,—*mury starożytne*.

Tak widzialne (jeżeliby nastąpiło) zaprzeczenie nam naszej prawnej własności byłoby ruiną Najwyższego monarszego przywileju r. 1785 kwietnia 21 dnia miastom krajowym najmiłościwiej nadanego *miejskiem postanowieniem* utytułowanego w którego artykułach 1-m, 4-m i 7-m najdobrotliwiej dana jest nadzieja szczęśliwego miast wzrostu i egzystencyi, z zasłoną od wszelakiego zniszczenia.

Na mocy więc wszystkich tu wyrażonych praw, żebrzemy troskliwej nad nami protekcyi JW. Pana, który jak wszelką publiczną własność miejską od upadku łaskawie utrzymujesz, tak i tę naszą prywatną najprawniejszą, dla nas samych *w wolnym na użytek publiczny szafunku naszym* racz dobroczynnie zachować. . .

(A. M. № 519).

Miasto samo prosiło gubernatora Fryzela o pozwolenie na zbijania na użytek publiczny reszty murów, której prywatna chciwość jeszcze nie pochłonęła.

(Tamże, A. M. № 519).

II. O zburzeniu Pałacu Królewskiego.

§ 1. Podanie kupca z Kremeńczuha Mojsieja Słuckiego do Gubernatora Fryzela.

(z kopii rosyjskiej przekład. A. M. 2189).

„Widząc iż niektórzy z tutejszych mieszkańców korzystają z łaskawego pozwolenia Waszej Ekscelencyi z ruin byłego Zamku Królewskiego wybierać dla siebie materyał i *przypuszczając zatem, iż mury te są przeznaczone na zburzenie* (k słomkie) dla oczyszczenia zajmowanego przez nie placu, śmiem utrudzać najpokorniej, najgorliwszą moją prośbą W. E. o polecenie zburzenia ich mnie samemu. Obowiązuję się, po zburzeniu tych ruin i wyborze dla siebie materyału, nietylko wywieźć resztki, wyplantować i oczyścić miejsce, ale także z wybranego materyału część pewną (umierennuju) oddać skarbowi (w kaznu), jaką W. Exc. według sprawiedliwego Pańskiego obrachunku zechce (budiet ugodno) naznaczyć.

Kupiec Mojsiej Słuckoj.

---

*) Dubiński. Zbiór praw i przywilejów miastu stołecznemu W. K. L. Wilnowi nadanych. Wilno 1788 f. 19. Roku 1505 dnia 6 septembra przywilej Króla Imci Alexandra, którym Miasto wileńskie od służby wojennej uwalnia, ea conditione, aby się obmurowało albo oparkaniło. . . (przyp. W. St.).

§ 2. Protektorowie Słuckoja.

Piotr Tormasow (może krewny byłego w r. 1796 generał-majora gubernatora wileńskiej gubernj kawalera Tormasowa), prokurator litewski pisze po polsku d. 13 paźdz. st. st. 1799 r. do burmistrze wileńskiego Millera:

„Kupiec Słucki *uzyskał od JW. gubernatora zalecenie do magistratu wileńskiego, aby z nim* wedle potwierdzonych przez niego kondycyi *kontrakt zawarty był*. Zatem proszę Wielmożnego Pane Dobrodzieja dołożyć staranie ukończyć tę rzecz z Słuckim, a gdy jego poręka nie będzie dostateczna to ja za niego w dopełnienie kontraktu zaręczam".

Za Słuckim wstawia się również do burmistrza Millera p. Żurawlew w liście pisanym po francusku i datowanym $^{1}/_{11}$ octobre Vilno.

Prosi o nierobienie trudności, ukończenia sprawy możliwie najprędzej (de finir cette affaire au plutôt possible) i zawiadamia, iż gubernator już pozwolił „lui a déjà promis de lui permettre tout seu de rabattre les murs du palais royal" (aby sam Słucki burzył mury pałacu królewskiego).

(A. M. 2189).

§ 3. Kontrakt ze Słuckim został podpisany 19 października 1799 r. przez Magistrat z powołaniem się na zalecenie gubernatora i na tą okoliczność iż

tenże

Mojżesz Słucki na pewność wypełnienia kontraktu i warunków kontraktem opisanych złożył w magistracie dokument oryginalny poręczny przez Wielmożnego koleskiego sowietnika litewskiej gubernii prokuratora Piotra Tormasowa w dniu 15-m miesiąca octobra wydany".

B. Do ilustracyi № 7.

Położenie Bramy Wileńskiej—nad dziś zasklepioną rzeczką Koczerhą na ulicy Wileńskie wprost zaułka Benedyktynek, dziś zwanego przejściowym na placu przylegającym do numeru (miejskiego) posesyi 725, gdzie dziś Bank Tulski.

Zbito Bramę Wileńską w r. 1803.

Opis Bramy Wileńskiej z „Inwentarza domów i budowli publicznych m. Wilna" sporządzonego przez Fr. Krupowicza w r. 1802. (A. M. № 504).

„Murowana. Dość wysoko dachówką kryta. Do których wrót drewnianych niemasz. Mająca dłużyni kroków 12, a szerzyni kroków 8 *). Pod bramą sklepienie murowane. Na bramę wejścia żadnego niemasz; okna zamurowane.

Od bramy wał ciągnie się do koszar Św. Ignacego, a na lewej stronie domek drewniany a za nim dalej ciągnie się mur aż do dalszych mieszkań. Most przy tej bramie".

O kaplicy w bramie Wileńskiej dowiadujemy się z dokumentu A. M. № 2281.

(„Działo się na Ratuszu Wileńskim w r. 1802 miesiąca augusta 19 dnia. Magistrat m. Wilna słuchał prośby szlachcica Jerzego Żukowskiego, rotmistrza rosyjskiego, pod № 140 umieszczonej w doniesieniu najprzód:)

że w roku jeszcze 1778 dostrzegłszy Wileńską Bramę w znacznej ruinie, dach, wewnątrz opuszczoną, sklepienia zapadające, a co większa, znajdujący się w niej obraz Matki Boskiej cudami słynącej bez wszelkiego opatrzenia, tylko na pogniłych palutkach utrzymujący się, uniesiony gorliwością sam przedsięwziął reperacyę tejże bramy. Odebrawszy wówczas od egzystującej zwierzchności dozwolenie, dodał na tąż reperacye 6000 cegieł, 5000 dachówek, oraz znaczną liczbę krokwi, tarcic i dalszych aparencyi, nie ubliżając potrzebnej ekspensy na poma-

*) Tych samych wymiarów były według Krupowicza bramy Ostra i Trocka, bramy Rudnickiej już w r. 1802 nie było.

lowanie w niej kaplicy, dostarczenie kielichów, ornatów, do obrazu szaty, jakie się dotąd *) u Dzieciątka Jezus zlokowane znajdują, i tego wszystkiego co tylko do odprawowania mszy świętej potrzeba wyciągała"...

C. Do ilustracyi № 8.

Położenie Bramy Rudnickiej w końcu ulicy Rudnickiej, tuż przy posesyi (nr. miejski) 1209, obok kościoła Wszystkich Świętych.

Zbito Bramę Rudnicką w r. 1800.

Uwaga. Nie należy Bramę Rudnicką mieszać z Bramą Mleczną. Nigdy Brama Rudnicka nie nazywała się Mleczną.

Mleczna brama została zburzona w r. 1799 (A. M. № 540 **) stała naprzeciwko kościoła Św. Stefana (A. M. № 2226, dokument № 222) była zatem poza obrębem murów miejskich.

D. Do ilustracyi № 9.

Położenie Bramy Subocz—na ulicy Subocz ***), wprost ulicy Bakszty i placów przytułku „Dzieciątka Jezus".

Zbito Bramę Subocz w r. 1801. Bramę starożytną zrównano z ziemią, pozostały jednak zajęte obecnie przez herbaciarnię i piwiarnię w wyrosłym na jednej połowie Bramy Subocz domie Dajchesa (Numer miejski 1314) cele suterenowe prawdopodobnie kaźnie więzienne; głębiej znalazłyby się zapewne lochy, gdyby przedsięwzięto poszukiwania. Dom Dajchesa przylega do szczątków dawnych *murów miejskich* które można oglądać ze strony podwórza. Mur ten szedł z jednej strony z tyłu placów monasteru Św. Ducha do Ostrej Bramy, zaś z drugiej strony wdół do Bramy Spaskiej albo Zarzecznej przez teraźniejszą ulicę Baksztę i Spaską ****).

E. Do ilustracyi № 10.

Położenie *Okrągłej Baszty* udało się nam ściśle określić na podstawie ksiąg archiwum miejskiego—stała w pobliżu placu Bosaczkowego, w tem miejscu gdzie dziś dom Mohlów *****).

F. Do ilustracyi № 12.

Ostra Brama i część murów miejskich, (za Ostrą Bramą idąc z miasta po lewej stronie) zachowały się dotychczas.

W r. 1799 zbito mury i basztę, w stronę ulicy Bazyliańskiej, dzisiejszej „Konnej".

G. Do ilustracyi № 15 i 16.

Pałac Słuszków—dziś więzienie.

Kościół Trynitarski—dziś cerkiew szpitala wojskowego.

---

*) T. j. w r. 1802.

**) Za sprzedaną przez publiczny targ Bramę Starą (tak zwaną Mleczną) wzięto od Zawela Peysachowicza, kupca wileńskiego, 520 zł. Rok 1799. Archiwum miejskie № 1846.

***) Przezwana od niedawna na *Sierocą*.

****) Dawna ulica Spaska szła niżej wpoprzek od teraźniejszej. Dzisiejsza ulica Spaska nazywała się dawniej ulicą Sióstr Miłosierdzia.

*****) N-rom z roku 1843 223 i 224 odpowiadają numery miejskie 260 i 261. Dom № 261 stał na placu nabytym od Wargałowskich przez Kaszczyca: „przy murach miejskich, *podle okrągłej wieży*". (M. A. № 1802, karta 39).

H. Do ilustracyi № 19.

Wielka szkoła żydowska zwana inaczej *Starą Synagogą* stoi na Szkolnym Dworze przy ul. Żydowskiej.

---

1. Zaginione rysunki Smuglewicza.

Wobec dat pobytu Smuglewicza w Wilnie jest wątpliwem, aby jeden z zaginionych rysunków przedstawiał „dawny ratusz przed jego restauracyą".

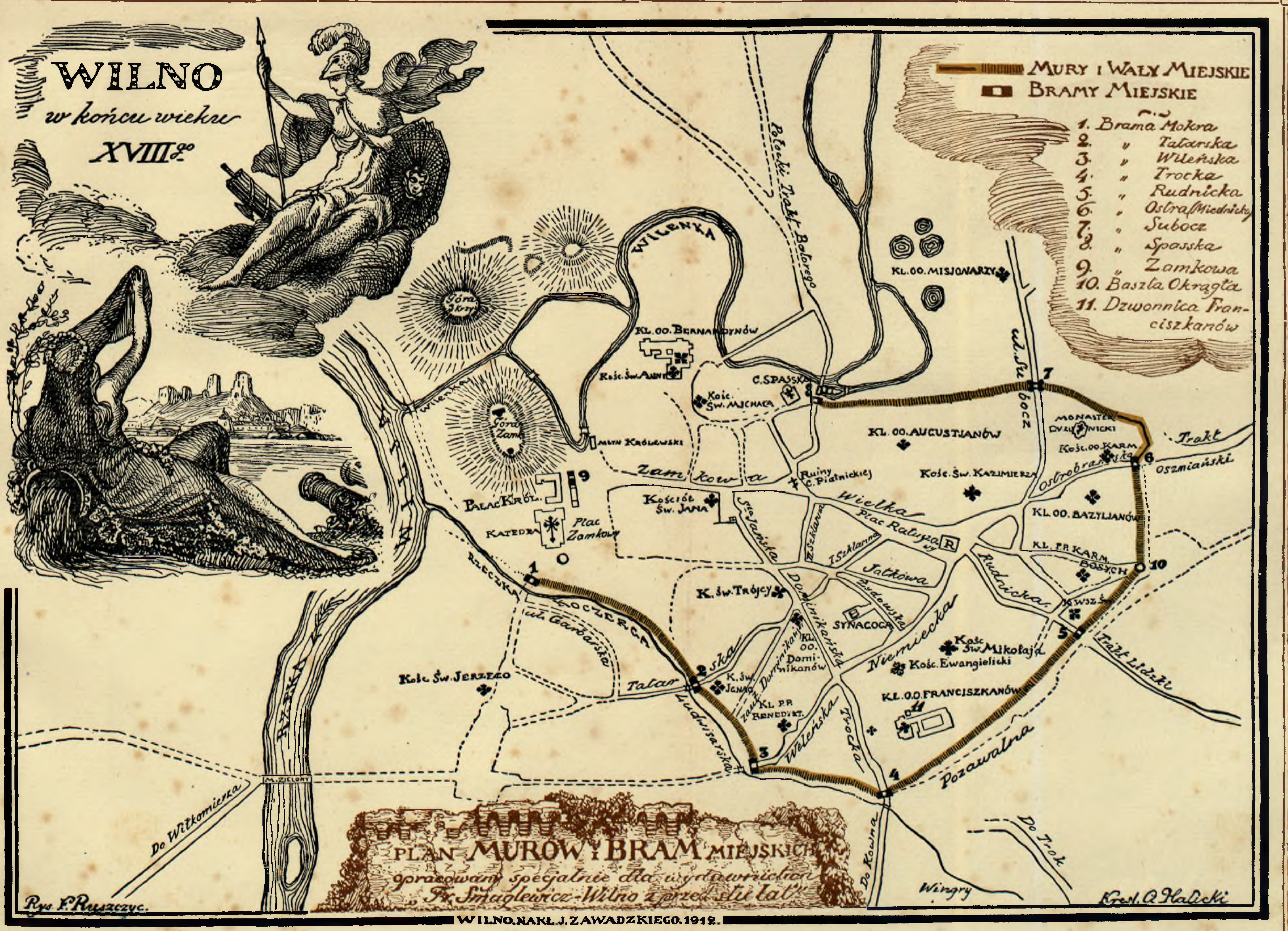
Pomiędzy zaginionymi rysunkami Sm. mogły być widoki bram wileńskich: Spaskiej, Trockiej i Tatarskiej. Znamy tylko opisy tych bram. (A. M. № 540). Mylnie jeden z badaczy wileńskich podaje *dzwonnicę Franciszkańską* zburzoną w r. 1872 za *Bramę Trocką* (zburzoną *w pierwszych* latach XIX w.).

Na zakończenie dla pełniejszego obrazu *Wilna z przed stu lat* podajemy z raportu ekonomii m. Wilna do magistratu wileńskiego. (A. M. № 519 Rok 1802. Raport № 141) kilka nieznanych szczegółów o t. zw. *„Bramie" Tatarskiej*, nieznanej z ilustracyi Smuglewicza.

„Zawczora dn. 18 praesentium JP. horodniczy wileński Wejs zapowiedział ekonomii zbijać bramę Tatarską, lecz niewiadomo, za czyim zaleceniem i dla czyjego pożytku, kiedy ta jest własnością publiczną miasta, nadewszystko zaś jest filarem węgielnym największego w tem miejscu trzypiętrowego gmachu koszar Św. Ignacego, założonego na bagnie, który gdy po niejakim czasie posłonił się i pękł, przybudowano do niego podporę, to jest gmach wielki, również trzypiętrowy jednostajnej z klasztorem szerokości i wysokości, wewnętrznemi i zewnętrznemi ścianami z klasztorem najmocniej wiekuiście związany, a tak we środku obszerny, że teraz, będąc wojskowemi koszarami, mieści w sobie ośmdziesiąt sześciu żołnierzy ze wszelkiemi wygodami. Broń Boże dopuścić onego zbicia: upadłaby wielka część gmachu koszar, dawno przed niepamiętnemi laty rozpękła i tymto przybudowanym gmachu, jak filarem od upadku uratowana. Zatem nastąpiłaby dwojaka niepowetowana szkoda w budowli, raz szkoda tego samego na zbicie żądanego gmachu filaru, druga szkoda samych koszar, bez tego podpierającego gmachu ustać nie mogących. Za ujęciem tych dwóch tak wielkich gmachów ubyłoby mieszkanie w koszarach na kilkaset ludzi. Tak wielkiego ubytku milionem złotych nagrodzićby niepodobna. I do tego, za ubyciem tak wielkiej części koszar spadłby kwaterunek osób kilkuset na miasto. Z widzialnej figury swojej tenże gmach pokazuje się niesłuszne i niestosowne narzutem tylko nadane sobie nazwisko bramy. Powszechność z tej tylko przyczyny nazwała go bramą, że jezuici dla przystępu do rowu poza wałami i klasztorem idącego, w który wpuszczony jest kanał od bardzo wielkiej kloaki, dali pod spodem obszerne arkady na przestrzał, przez które nawet wozy przechodzić mogą. A że w zatyłku klasztoru i tego bramą utytułowanego gmachu ciągnie się *Tatarskie* przedmieście, więc też arkady służą i za przejście z miasta na toż Tatarskie przedmieście. Które to arkady, jeżeli czynią jaką niewygodę albo przykrość przedmieściu Tatarskiemu można i owszem należy one na głucho zamurować a zostawić tylko małą furtkę dla przystępu do rowu w czasie roboty jakiejkolwiek około kanału kloakowego. Którą furtkę po każdym zakończeniu roboty także na głucho zamurować należy. Nie będzie więc żadnego niebezpieczeństwa w tych ciemnych arkadach, gdy zostawić na zawsze zamurowane. A koszary póty tylko stoją bezpiecznie od upadku, póki stoi ten potężny, wspierający je gmach, przezwany Bramą Tatarską".

Wilno, w kwietniu 1912 r. *Podał Wacław Studnicki.*

KONIEC



WILNO
w końcu wieku
XVIII-go
MURY I WAŁY MIEJSKIE
BRAMY MIEJSKIE
1. Brama Mokra
2. " Tatarska
3. " Wileńska
4. " Trocka
5. " Rudnicka
6. " Ostra (Miednicka)
7. " Subocz
8. " Spasska
9. Zamkowa
10. Baszta Okrągła
11. Dzwonnica Franciszkanów
PLAN MURÓW I BRAM MIEJSKICH
opracowany specjalnie dla wydawnictwa
„Fr. Smuglewicz - Wilno z przed stu lat"
Rys. F. Ruszczyc.
Kreśl. A. Halicki
WILNO. NAKŁ. J. ZAWADZKIEGO. 1912.
Wilenka
Wilja
Kl. OO. Bernardynów
Kośc. Św. Anny
Kośc. Św. Michała
C. Spasska
Kl. OO. Misjonarzy
Połocki Trakt Bołoty
Góra Zamk.
Młyn Królewski
Zamkowa
Pałac Król.
Katedra
Plac Zamkowy
Kościół Św. Jana
Ruiny C. Piatnickiej
Kl. OO. Augustjanów
Kośc. Św. Kazimierza
Monaster Dusz Św.
Kośc. OO. Karm.
Ostrobramska
Trakt Oszmiański
Wielka
Plac Ratusza
Kl. OO. Bazyljanów
Kl. P.P. Karm. Bosych
Rudnicka
Jatkowa
Żydowska
Synagoga
Niemiecka
Kośc. Św. Mikołaja
Kośc. Ewangielicki
K. Św. Trójcy
Dominikańska
Kl. OO. Dominikanów
Kl. OO. Franciszkanów
Kl. P.P. Benedykt.
Trocka
Wileńska
Ludwisarska
Tatarska
Koczerga
Rzeczka
ul. Garbarska
Kośc. Św. Jerzego
Pozawalna
Trakt Lidzki
ul. Subocz
Do Wiłkomierza
M. Zielony
Do Kowna
Do Trok
Wingry

BIBLIOTHECA
UNIV. IAGELL
CRACOVIENSIS